

Więści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniора Naftowca” Nr 66



Witam...

*Już czerwiec, wiosna w pełni, za oknem leje jak z cebra. Nic tylko się cieszyć!
Ale, ale - nie jest tak źle, są bowiem nowe "Więści", a i pogoda w końcu się
zmieni (przynajmniej jest na to szansa). Nie załamujmy więc rąk i bierzmy się
za czytanie nowego, jak zawsze niezwykle inetersującego, numeru naszej
gazety. A w niej zakończyły się niektóre serie, rozpoczęły nowe, jeszcze
bardziej ciekawe. Zapraszam do lektury!*

Red.



Moje miasto cz. 38

Kolejny, mamy nadzieję, interesujący cykl z serii „Moje miasto” dotyczy pomników Krakowa. Być może pozwoli on na refleksję i zatrzymanie się przy niejednokrotnie codziennie mijanych elementach krajobrazu miasta...

Pomniki Jana Pawła II w Krakowie cz. II

Łagiewniki

Pomnik w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach został odsłonięty 27 V 2006 r. w czasie pielgrzymki do Polski papieża Benedykta XVI. Jest to 4,5 metrowej wysokości figura przedstawiająca papieża wypuszczającego z prawej dłoni gołębia pokoju, w lewej trzymającego pastorał. Jej autorem jest Witold Cęckiewicz.



Pomnik Jana Pawła II na Skałce

Skałka

Pomnik na placu przed klasztorem paulinów na Skałce, odsłonięty 3 listopada 2007, upamiętnia wizytę Jana Pawła II w klasztorze w 1979 roku. Głównym fundatorem jest krakowskie bractwo kurkowe, a autorem Czesław Dźwigaj

Kaplica św. Małgorzaty na Salwatorze

Pomnik Jana Pawła II przed kaplicą św. Małgorzaty i św. Judyty na Salwatorze stanął w 2008 roku.

Wawel

Pomnik przed katedrą wawelską poświęcił 12 października 2008 kardynał Stanisław Dziwisz. Autorem 3-metrowego posągu jest Gustaw Zemła. Projekt wzbudził kontrowersje w środowisku historyków sztuki i konserwatorów, którzy wyrażali wątpliwości wobec idei kolejnego pomnika papieża, miejsca jego ustawienia, projektu Gustawa Zemły i braku konkursu w tej sprawie.



Inne

Oprócz powyższych w Krakowie znajduje się również m.in. drewniany posąg Jana Pawła II w szpitalu dziecięcym na Prokocimiu oraz pomnik architektoniczny w formie mini-kolumnad przed kościołem cystersów w Mogile.

W 2005 roku pojawiła się inicjatywa wzniesienia kopca Jana Pawła II w pobliżu Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, na dawnych osadnikach sodowych zakładów Solvay, na wzór innych krakowskich kopców. Miał on mieć wysokość ok. 50 m i średnicę podstawy 110 m.



PRZYJRZYMYSIĘ ...

WYDARZENIA Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Zaczynamy nowy cykl w „Wieściach”. Nie zastąpimy na pewno licznych serwisów informacyjnych w mediach, ale z każdym miesiącem chcielibyśmy przybliżać Czytelnikom jedno z aktualnych wydarzeń w kraju i na świecie, zarówno radosnych, jak i trudnych. Mamy nadzieję, że pozwoli to nie tylko na przyjrzenie się z ciekawością temu, jak działa współczesny świat, ale także wyrobienie sobie własnego zdania na popularne tematy. Redakcja sama wybiera wydarzenie, ale jeśli Czytelnicy mają jakiegokolwiek sugestie – można oczywiście coś zaproponować! Zapraszamy!

O tzw. „świńskiej grypie”

W ostatnich miesiącach świat elektryzowały wiadomości o nowym typie grypy, zwanej przez media „świńską”, a przez specjalistów – wirusem A/H1N1. Pojawia się dużo różnych opinii, niektórzy uważają, że ogromny strach przed tą chorobą został wywołany przez media, argumentują, że w historii świata było o wiele więcej groźniejszych epidemii grypy. Panika nieco

opadła, chociaż choroba nadal zbiera swoje żniwo. Jaka jest prawda o wirusie A/H1N1?

Choroba pojawiła się w Meksyku, w którym nie istnieją żadne normy dotyczące hodowli trzody chlewnej, a niektórzy uważają, że wirus mógł zmutować na jednej z wielkoprzemysłowych ferm, świńskich. Władze bagatelizowały sytuację

zwiększonej liczby zachorowań grypopodobnych do początku kwietnia, gdy zdiagnozowane wirusa A/H1N1 u 4-latka.

Zaczęła się wówczas psychoza, podobna do tego, co obserwowaliśmy w ostatnich latach w przypadku SARS, ptasiej grypy czy bakterii wąglika. Każda z tych plag miała pochłonąć co najmniej 100 mln ofiar. Tymczasem do 21 V 2009 r. w 41 krajach zanotowano 11 tys. przypadków grypy A/H1N1 (tylko w styczniu na znaną wszystkim „zwykłą” grypę w Polsce zachorowało ponad 187 tys. osób). Jeśli chodzi o grypę ptasią - od 2003 r. do maja 2009 r. WHO (Światowa Organizacja Zdrowia) potwierdziła na świecie 424 zachorowania i 261 zgonów. Na SARS zachorowało 8096 osób i 774 zmarły. Liczby te nie są duże, w porównaniu ze znanymi od lat chorobami zakaźnymi, np.: gruźlicą (9 mln nowych zachorowań na świecie – 2 mln zgonów), malaria (min. 300 mln zachorowań – 1 mln zgonów), wirusowe zapalenia wątroby (10–30 mln przypadków na rok). Okazuje się więc, że to, co dziś nazywamy „plagą”, „zarazą”, jest tam, gdzie sugerują to media. To, co nieznane, zawsze budzi trwogę.

Dodatkowe wątpliwości budzi fakt, że na każdej „epidemii” pewne grupy zarabiają spore sumy, inne bankrutują. Unika się np.: wołowiny lub drobiu, ale zazwyczaj niedługo po wykryciu choroby, z czasem ten strach

mija. Tym sposobem okresowe kłopoty mają np.: hodowcy kur. Rzadko jednak po kilku miesiącach pamięta się o groźbach związanych z danym mięsem. Gospodarce szkodzi wywoływana panika, sektor medyczny zarabia, a firmy hotelarskie czy linie lotnicze – tracą.

Warto też pamiętać, że cholera czy dżuma, które pustoszyły w dawnych czasach ogromne przestrzenie, miały takie działanie, bo ówczesna medycyna była wobec nich bezsilna. Dziś zgony zdarzają się głównie w Ameryce Południowej, Azji czy w Afryce, gdzie poziom higieny i stan opieki medycznej jest nieporównywalny do Europy czy USA. Grypa „Hiszpanka”, która w latach 1918–19 zabrała min. 20 mln istnień ludzkich, dziś prawdopodobnie nie byłaby tak groźna. Szybkie reakcje odpowiednich służb sprawiły, że dwukrotne pojawienie się ptasiego wirusa (typ H5N1) w 1997 i 2003 r. nie spowodowały tragicznej w skutkach pandemii.

Czy zatem jest się czego bać, kiedy Światowa Organizacja Zdrowia kolejne stopnie zagrożenia pandemią grypy (11.VI. ogłoszono ostatni, 6-ty stopień)? Trzeba na pewno pamiętać, że alarmy te są skierowane w pierwszej kolejności do służb sanitarnych, które mają trwać w pogotowiu, gdyby liczba zachorowań się zwiększyła. Na pewno panika, która udziela się, gdy np.: zostają

zwoływane konferencje prasowe, gdy zachoruje pierwsza osoba itd., nie jest najlepszym rozwiązaniem. Z drugiej strony ludzie przy okazji przekonują się np.: do szczepień i profilaktyki w przypadku tradycyjnej, sezonowej grypy. I tu kolejna odłona – warto pamiętać, że nie można skupiać się na jednym zarazku – w ciągu ostatnich 40 lat odkryto na świecie 25 nowych niebezpiecznych mikroobów!

Okazuje się więc, że jedynym i najrozsądniejszym rozwiązaniem jest spokojne reagowanie i zrozumienie, że epidemie nie muszą być śmiertelne, można dzięki obecnemu stanowi medycyny zmniejszać związane z nimi zagrożenia.

Bo naprawdę niebezpieczne dla społeczeństwa są skutki paniki, często nieproporcjonalnej do rzeczywistego zagrożenia.

DOMOWOŚĆ

czyli z życia Domu ... MAJ ...

♦ 14.05.

"Zubrzyczanki"

Tego dnia ponownie odwiedziły nas "Zubrzyczanki", czyli grupa artystyczna prowadzona przez panią Agatę. Tym



♦ 20.05.

Ognisko

Drugie ognisko w tym sezonie. Gdy tylko pojawia się ładna pogoda, natychmiast wychodzimy na pole i zapalamy nasze serca śpiewem i rozgrzewamy ciała kiełbaskami z różna.



razem Panie przedstawiły program nt. naszego rodzimego miasta - Krakowa. Były piosenki, wiersze, deklamacje i krakowskie stroje, a szczególną atrakcją występu była solóweczka na temat drużyny krakowskiej "Wisły", odegrana z werwą i prawdziwym zapalem przez jedną z Pań w charakterystycznym uniformie "szalikowca".





♦ 26.05.
Kamea

W Dniu Matki odwiedziła nas grupa muzyczna "Kamea" z Podgórza. W jej składzie sympatyczne Panie (także Panowie), które urzekły nas swym śpiewem, a przede wszystkim

piękną i profesjonalną grą na różnych instrumentach. Było to obcowanie z prawdziwą kulturą wysoką. Jesteśmy pod wielkim wrażeniem!



♦ 27.05.
Piknik w Karniowicach



Zdecydowanie otworzył się okres wszelkiego rodzaju pikników i imprez plenerowych. My mieliśmy pod koniec maja okazję wziąć udział w tego typu imprezie organizowanej przez zaprzyjaźniony Dom w Karniowicach, a konkretnie były to "Powiatowe Dni Osób Niepełnosprawnych". Oprócz sympatycznej

zabawy mieliśmy do dyspozycji również piękny ogród, gdyż Karniowice położone są na południowych zboczach Wyżyny Olkuskiej i w Rowie Krzeszowickim rozdzielającym Wyżynę Olkuską od Garbu Tenczyńskiego. I wierzcie nam, jest na co popatrzeć!

♦ 28.05.
Wycieczka do Rabki

Odbyła się pierwsza "duża" wycieczka tego roku. Pogoda dopisywała, więc wybraliśmy się na całodniową wyprawę do Rabki, po drodze zwiedzając także inne ciekawe miejsca (jak np. niesamowity "Skansen taboru kolejowego Chabówka").



A map of the Bielefeld region in North Rhine-Westphalia, Germany. The map shows the administrative boundaries of the districts. The city of Bielefeld is highlighted in a darker red color, and the label "Bielefeld" is written in red text to its right. A blue line represents the Weser river flowing through the region.

Widok na ul. Bieżanowską

[illegible]

Nieodległy **Bieżanów**, położony jest w dolinie Srawy (zwanej też Serafą), przy trakcie do Wieliczki, Bochni i dalej na Ruś. Nazwa wsi pochodzi od staropolskiego słowa „bieżan” – czyli zbieg. Po raz pierwszy wieś Besanouo wspomniano w 1212 r. w związku z przekazaniem wsi kapitule krakowskiej przez Helenę, żonę Racibora z Raciborowic i siostrę kanonika Pęśława. Własność kapituły Bieżanów stanowił do końca I Rzeczypospolitej, później był własnością prywatną. Tutejszą parafię założono – i zarazem wzniesiono kościół pw. Narodzenia NMP – w 1422 r. Dziś w przebudowanej w XIX w. świątyni umieszczony jest obraz z XVII w. - Madonny zwanej Kolejarską Panią. W końcu XV w. znajdował się we wsi folwark z dworem, budynkami gospodarczymi i sadami (ciekawostką jest, że do dziś przetrwały pozostałości murowanego budynku gotycko-renesansowego), 4



karczmy, dwa młyny, w tym jeden z dużym stawem i młynówką.



W 2. połowie XIX w. przeprowadzono przez Bieżanów i Prokocim linię kolejową do Dębicy. Bieżanów był już wtedy dużą wsią z 1500 mieszkańców, szkołą ludową, gorzelnią, hutą, stacją kolejową, ośrodkiem wydobywania gipsu i wapnia. W dwudziestolecie międzywojennym powstały fabryki, m. in. Fabryka Drożdży i Spirytusu

J. Czecha i S. Porębskiego, fabryka akolitu R. Drillera. W czasie wojny istniała w Bieżanowie duża stacja przeładunkowa. Część zachodnią Bieżanowa włączono do Krakowa w 1941 r., a pozostałą w 1973 r.

~ ~ ~ ~ ~

CIĘKAWOSTKI

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

W 1909 roku została powołana do życia organizacja, której celem i zadaniem było i jest niesienie pomocy ludziom, którzy zabłądzili lub ulegli wypadkom w Tatrach. Na czele TOPR stanął jego twórca i organizator Mariusz Zaruski, który został jego pierwszym naczelnikiem, Już 95 lat ratownicy TOPR

wypełniają dobrowolnie przyjętą na siebie powinność. W tym okresie przeprowadzono setki wypraw wielu turystom czy również bez tragedii wśród w czasie akcji śmierć.

Obecnie TOPR działa na Spiskiego udzielając rodzaju wypadkach do Tylko w 2004 uratowano osób. By nieść skuteczną specjalistyczny sprzęt, quady, TOPR nadal jest organizacją



ratunkowych ratujących życie narciarzom. Nie obyło się samych ratowników, którzy ratunkowych ponieśli

terenie Tatr i pasma pomocy we wszystkiego jakich doszło w górach. 1331 zniesiono zaś 214 pomoc posiadają skutery śnieżne.

bezpłatną.

Jan Kasprowicz

*Cicho, z wolna wóz się toczy,
na nim w żółtej skrzyni
na wiek wieków zgasłe oczy,
jak światła w pustyni.
Twój li ojciec? matką twoja?
czy najdroższe dziecię?
Gdzież jest radość? gdzież ostoja
na burzliwym świecie?
Kilka mogił, kilka krzyży
śród piaszczystej zboczy —
coraz bliżej, coraz bliżej
wóz się ku nim toczy.*

Tajemniczy świat E.A. Poe



ZAGŁADA DOMU USHERÓW Cz. I

Son coeur est un luth suspendu; Sitôt qu'on le touche il résonne.

(de Béranger)

[„Jego serce jest lutnią zawieszoną, zaledwie go dotknąć, dźwięczy”]

Przez cały mroczny, głuchy i smętny dzień jesienny, pod ciężką posową obłoków, co wlokły się nisko po niebie, nie opuszczałem siodła przebiegając samotnie na koniu dziwnie zamarłą połąć kraju i dopiero z nastaniem wieczornych zmierzchów ujrzałem przed sobą posępny Dom Usherów. Gdy po raz pierwszy zamajaczył mi przed oczyma, targnęła mą duszą -

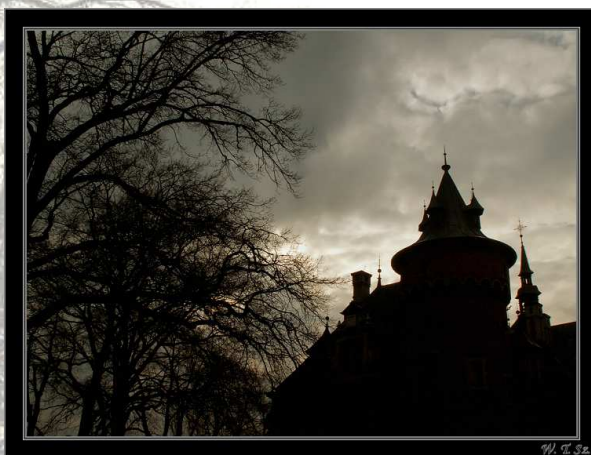
sam nie wiem dlaczego - nieuskromiona żalność. Powiadam: nieuskromiona, bowiem uczucia tego nie koły owe na wpół rozkoszne, gdyż spowite poezją wrażenia, jakich zazwyczaj doznaje umysł na

widok najgroźniejszych naturalnych przejawów okropności i spustoszenia. Patrzyłem na roztaczającą się przede mną widownię - na dom i pospolite zarysy krajobrazu całej włości, na żałobne mury, na okna, zgasłym podobne żrenicom, na kępy drętowego sitowia, na białawe pnie obumarłych drzew - z bezgranicznym przygębieniem, do którego z odczuwać ziemskich żadne snadniej przyrównać się nie da od wrażeń nałogowego palacza opium, gdy budząc się, zaprzepaszcza się znów z

goryczą w szarzyźnie życia, kiedy obmierzła zapadnie zasłona. Złodowaciała, zniżyła się, omdlała dusza - potępieńczym zropanieniem przepoila się myśl, której żadna tortura wyobraźni ku niczemu wzniosłemu pobudzić nie mogła. Dlaczego - przystanałem w zamyśleniu - dlaczego czuję się tak nieswój, spoglądając na Dom Usherów? Była w tym

nieodgadniona tajemnica; na próżno pasowałem się z upiornymi zwidywaniami, co naprzykrzały się mej zadumie. Musiałem poprzestać w końcu na bynajmniej niezadowalającym wniosku, iż w przyrodzie istnieją

snadź zestawienia najpospolitszych przedmiotów, którym dana jest moc oddziaływania na nas w ten właśnie sposób, jednakowoż zbadanie tej mocy należy do dziedziny niedostępnych już dla nas tajni. Jest rzeczą możliwą - myślałem sobie - iż dość jest zmienić rozmieszczenie części składowych jakiejś widowni lub szczegółów na jakimś obrazie, by się przekształciła lub snadź nawet zupełnie zanikła ich zdolność wywoływania smutnych wrażeń; rozsnuwając ten pomysł, skierowałem



meo konia na urwiste zbrzeże czarnej, zasępionej topieli, co roztaczała wokół domu zastygłe w bezruchu zwierciadło, i z dotkliwszym jeszcze niż poprzednio drżeniem spoglądałem na odbite w niej, przeinaczone obrazy szarego sitowia, upiornych pni drzewnych tudzież zgasłych niby żrenice okien.

A jednak w tym przybytku żalości zamierzałem spędzić kilka tygodni. Właściciel jego, Roderyk Usher, należał ongi do najmilszych towarzyszy mojego dzieciństwa, nie widzieliśmy się wszakże już od lat wielu. Dopiero przed niedawnym czasem, gdym przebywał właśnie w odległych stronach, doręczono mi jego list, w którym z niezwykłą

natarczywością domagał się tylko ustnej odpowiedzi. W piśmie widniały oznaki podniecenia nerwowego. Skarżył się na obłożną chorobę ciała, na dolegliwy rozstrój duchowy - i oczekiwał mnie z

najgorętszym upragnieniem jako swego najlepszego i jedyne go druha, spodziewając się, iż pogodne me usposobienie może wpłynąć kojąco na jego niedomaganie. Sposób, w jaki pisał o tych i innych jeszcze rzeczach, tudzież nie tajony, błagalny odzew serca nie pozwalały na zwłokę; usłuchałem też natychmiast tego osobliwego wezwania.

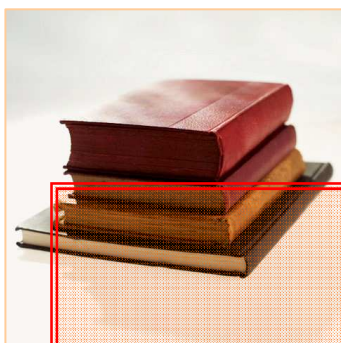
Jakkolwiek w dzieciństwie łączyła nas ścisła zażyłość, niewiele wiedziałem o mym przyjacielu. Powodował się zawsze przeczuloną, wrodzoną skrytością. Słyszałem atoli, iż starożytny jego ród już od

niepamiętnych czasów słynął z wyjątkowej wrażliwości usposobienia, co przez długie wieki znajdowała ujście w mnogich dziełach szczytnego arcyzmu, w ostatnich zaś latach przejawiała się równie często w uczynkach wielkodusznego i nie dbającego o poklask miłosierdzia, jak w namiętym zamiętowaniu do niedocieczonych snadź raczej niż powszechnie uznanych i łatwo dostępnych piękności wiedzy muzycznej. Mówiono mi również o nader znamiennej okoliczności, iż czczony po wszystkie czasy szczep rodu Usherów nie wydał nigdy trwalszego odgałęzienia, czyli że cała rodzina wyprowadzała się tylko w linii prostej i że z wyjątkiem nader

nieznacznych i krótkotrwałych odstępstw bywało tak zawsze. Rozważając w myśli doskonałą zgodność, zachodzącą między charakterystycznymi cechami włości a znanymi powszechnie właściwościami rodu,

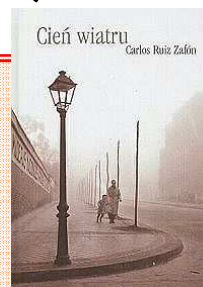
oraz zastanawiając się nad możliwością wpływów, jakie w przebiegu wieków ziemie te mogły wyrzucić na swych właścicieli, zrozumiałem, dlaczego ów brak bocznych linii i - co za tym idzie - nieodmienne przenoszenie się imienia i dziedzictwa z ojca na syna wytworzyły między jednym a drugim tak ścisłą łączność, iż pierwotne miano posiadłości zanikło w pomysłowej i dwuznacznej nazwie: „Dom Usherów” - która w rozumieniu posługującego się nią ludu zdawała się obejmować zarówno ród, jak i jego siedzibę.cdn





Warto przeczytać!

Carlos Ruiz Zafón
CIEŃ WIATRU



„W letni świt 1945 roku dziesięcioletni Daniel Sempere zostaje zaprowadzony przez ojca, księgarza i antykwariusza, do niezwykłego miejsca w sercu starej Barcelony, które wtajemniczonym znane jest jako Cmentarz Zapomnianych Książek. Zgodnie ze zwyczajem Daniel ma wybrać, kierując się właściwie jedynie intuicją, książkę swego życia. Spośród setek tysięcy tomów wybiera nieznaną sobie powieść „Cień wiatru” niejakiego Juliana Caraxa. Zauroczony powieścią i zafascynowany jej autorem Daniel usiłuje odnaleźć inne jego książki i odkryć tajemnicę pisarza, nie podejrzewając nawet, iż zaczyna się największa i najbardziej niebezpieczna przygoda jego życia, która da również początek niezwykłym opowieściom, wielkim namiętnościom, przeklętym i tragicznym miłościom rozgrywającym się w cudownej scenerii Barcelony gotyckiej i renesansowej, secesyjnej i powojennej.

Książka miała światową premierę w Hiszpanii w 2001. „Cień Wiatru” wydany został w 40 krajach i przetłumaczony na ponad 30 języków. Do tej pory na całym świecie sprzedano ponad 10 milionów egzemplarzy. W Polsce książka ukazała się nakładem wydawnictwa Muza w 2005 r. Jest to jedna z najpoczytniejszych książek ostatnich lat

NASZE SPRAWY NASZE SPRAWY



Z OGÓLNEGO ZEBRANIA MIESZKAŃCÓW Z DNIA 29.05.2009 r.



Protokół ze spotkania Dyrektora Domu Pomocy Społecznej „Seniora Naftowca” z mieszkańcami dnia 29 maja 2009 r.

Na wstępie p. Dyrektor powitał przybyłych na spotkanie mieszkańców, powiedział, że planuje koniec obecnego etapu remontu. Przeprowadzki do nowo wyremontowanych pokoi będą w przyszłym tygodniu o dokładnym terminie będzie informowała Kierownik Działu Opieki Nad Mieszkańcami Pani Krystyna Śladowska. W przyszłym tygodniu rozpocznie się kolejny etap remontu, przenoszonych będzie 12 osób. Pan Dyrektor powiedział, że w pierwszej kolejności będą remontowane pokoje mieszkańców, a w końcowej fazie łazienki. Dodał, że w kaplicy i w świetlicy będą mieszkać tymczasowo po

3 osoby. W związku z tym będzie mniejszy komfort. Następnie powiedział, że pielęgniarki zbierają podpisy mieszkańców na deklaracjach wyboru pielęgniarki. Zapowiedział, że w połowie lipca poinformuje mieszkańców szczegółowo o zmianach finansowania pielęgniarek w dps. Dodał, że dla mieszkańców nic się nie zmieni, usługi pielęgniarskie będą świadczone jak dotychczas.

p. Krystyna Śladowska - Kierownik Działu Opieki Nad Mieszkańcami – dodała, że każdy mieszkaniec może sam zdecydować, czy będzie korzystał z opieki pielęgniarskiej w dps czy w przychodni zdrowia. Wygodniejsza dla mieszkańców będzie opieka w miejscu zamieszkania czyli dps.

p. G – mieszkanka jest zadowolona, że już niedługo będzie się przeprowadzać do nowo wyremontowanego pokoju.

p. B – zapytał czy ta sama ekipa budowlana będzie robić dalszy remont?

p. Dyrektor – odpowiedział, że ci sami robotnicy będą remontować pokoje mieszkańców.

p. Krystyna Śladowska - Kierownik Działu Opieki Nad Mieszkańcami – zapytała o wrażenia z wycieczki do Rabki, która była dzień wcześniej. Mieszkańcy wypowiadali się, że są zadowoleni z pobytu w malowniczej okolicy. Chwalili opiekę młodzieży, która z nimi była na wycieczce.

p. G – zapytał gdzie będzie głosowanie do Parlamentu Europejskiego?

p. Dyrektor – odpowiedział, że Komisja Wyborcza będzie w gabinecie Dyrektora i tam też będzie odbywało się głosowanie.

p. B – powiedziała, że ma utrudnienia w dostępie do ciepłej wody.

p. Dyrektor – wyjaśnił, że ograniczenia instalacji założonej przez MPEC może powodować czasem takie sytuacje, ale nie mamy na nie wpływu.

p. S – Mieszkaniec chce aby zamiast wycieczek w dps były zabawy taneczne.

p. Dyrektor – powiedział, że 18 czerwca będzie zabawa taneczna w ramach Pikniku Świętojańskiego na który zaprosił zgromadzonych na zebraniu mieszkańców.

p. K – mieszkanka dopytywała się kiedy będzie przypadała kolej remontu jej pokoju.

p. Dyrektor – odpowiedział, że w miesiącu lipcu na pewno ale nie wiadomo jeszcze dokładnie kiedy.

Na tym zebranie zakończono

Protokołowała

AP



Wielcy ludzie w anegdocie, czyli sławni i zabawni

Franz Joseph Haydn (1732-1809) – austriacki kompozytor okresu klasycyzmu. Najstarszy z tzw. trzech klasyków wiedeńskich, obok Mozarta i Beethovena



Gdy pewnego razu rozeszła się nieprawdziwa wiadomość, że Józef Haydn zakończył życie, dyrekcja Konserwatorium Paryskiego zorganizowała nabożeństwo żałobne. Po jakimś czasie Haydn zwierzył się przyjacielowi:

- Szkoda, że mnie o tym w porę nie powiadomiono. Chętnie bym dyrygował tym pięknym "Requiem" Mozarta, odprawionym na moją intencję.

Ignacy Jan Paderewski (1860-1941) – polski pianista, kompozytor, polityk, premier Polski, działacz niepodległościowy, profesor konserwatorium w Warszawie.



Do stałych gości Paderewskiego w Riond Bosson należeli pianista Zygmunt Stojowski z matką, niezwykle afektowaną, starszą damą, której fuma, fochy i dbałość o etykietę często stawały się tematem żartów Paderewskiego. Kiedyś, na przykład, mistrz nauczył pewnego Francuza, znanego z nieskazitelných manier, układnej formułki powitalnej po polsku. Nie podejrzewający niczego monsieur Chevrier stuknął obcasami, pochylił się

nisko i całując dłoń starszej pani, wygłosił wyuczone na pamięć słowa:

- Jak się miewasz, stara krowo?

Biedna pani Stojowska, cała w falbankach i koronkach, omal nie zemdlą z wrażenia.

John Milton (1608-1674), poeta i pisarz angielski, autor Raju utraconego.



Angielski poeta, John Milton, wcześniej oślepił, a później ożenił się z kobietą piękną, ale bardzo kłótniwą. Pewnego dnia odwiedził poetę lord Buckingham. Gdy pani Milton opuściła pokój, lord powiedział:

- Pańska żona jest jak pięknie rozwinięta róża.

- Jeśli chodzi o jej wygląd - odparł autor "Raju utraconego" - nie mogę o tym nic sądzić, ale odczuwam to po kolcach.

Dwight David Eisenhower (1890-1969) – generał armii amerykańskiej, 34. prezydent USA



Podczas ostatniej wojny generał Eisenhower dokonywał inspekcji jednostki wojskowej, w której służył jego syn. Zbliżając się do miejsca w którym stał, spytał:

- Wasze nazwisko?
- Eisenhower.

Na to generał:

- O ile sobie przypominam, dwadzieścia parę lat temu spotkałem waszą matkę...

Fernand Joseph Désiré Contandin (1903-1971), znany jako Fernandel — francuski aktor i śpiewak.



W miarę jak rosła sława Fernandela, zwiększały się jego dochody. Toteż kiedyś pani Fernandel zwróciła się do męża:

- Chyba moglibyśmy już wynająć jakiś większy i bardziej reprezentacyjny dom?

Aktor odparł po chwili namysłu:

- Przyzwyczailem się do tego domu i bardzo dobrze się tu czuję. Możesz jednak zwrócić się do właściciela, by podniósł nam czynsz. idealnego mężczyzny. No i z ożenku nici do tej pory.

Na Wesolo!!!

Profesor podczas wykładu wścieka się na spóźnialskich:

- To nie są wykłady, to jest Wędrówka Ludów!

W tym momencie, mocno spóźniony wpada na salę czarnoskóry student. Prof. wydaje się, że wybuchnie, ale w końcu uspakaja się ze słowami:

- Panu wybaczam, pan z daleka...

Zezwolono na reklamowanie kokainy w telewizji, pierwszy filmik reklamowy zaczyna się od słów:



"Kiedyś używałem zwykłego proszku..."

WOSKOWE SŁUŻBY INFORMACYJNE



W przedziale pociągu jadą: dziewczyna, chłopak oraz ksiądz i skracają sobie podróż rozwiązywaniem krzyżówek. Jedną gazetę trzyma ksiądz, a drugą - taką samą - dziewczyna. W pewnej chwili dziewczyna pyta chłopca:

- Czy wiesz co to jest: "część ciała kobiety" na pięć liter, pierwsza "P" i ostatnia "A"?
- Pięta - odpowiada chłopak
- Ksiądz, czerwieniąc się:
- Czy ktoś z państwa ma gumkę do ścierania?

W celu uspokojenia światowych rynków finansowych Jarosław K. zakłada konto bankowe!

Para Szkotów w noc poślubną leżą sobie pod kołdrą...

Młoda pani zalotnie zagaduje:

- Kochanie jestem bez majtek!
- Ty nawet w takiej chwili musisz o wydatkach...?!

Do gabinetu kierowniczkini w salonie kosmetycznym wpada facet:

- Co to ma znaczyć! Zapłaciłem za dwie godziny solarium, a wyproszono mnie po piętnastu minutach!
- Proszę się uspokoić. W instrukcji jasno jest napisane, że w kabinie można przebywać maksimum 15 minut.
- Nie interesuje mnie, co jest napisane w instrukcji! Ja jutro znad morza wracam!

Jasiu do taty - Ojczy, czy dzisiaj wraz z córką twą a moją siostrą, jedziemy do babci Gandzi?

Zadumał się ojciec i odrzekł:



- A którą to babcię nazywasz Babcią Gandzią?

I odpowiedział mu junior:

- No babcię Marysię...



Kelnerka przynosi zamówione pączki. Siedzący przy stoliku dziękuje:

- Całuję rączki za te dwa pączki.

Po chwili kelnerka przynosi ciastka i słyszy od uprzejmego klienta:

- Za te ciasteczka całuję w usteczka.

Słyszając to, jakiś gość podpowiada:

- Zamów jeszcze zupę...

Jasiu chodził do szkoły bardzo brudny, więc jego nauczyciel napisał do rodziców:

- Jasiu śmierdzi, Jasia trzeba myć.

Następnego dnia w dzienniczku ojciec odpisał:

- Jasiu nie jest do wachania. Jasia trzeba uczyć.

- Mamusiu - mówi 14-letnia Basia - dzisiaj w szkole badał nas wszystkich pan doktor...

- No i co?

- Okazało się, że tylko jedna z nas jest jeszcze dziewicą.

- Oczywiście ty?

- Nie, nasza pani profesor.



Kaczyński u królowej brytyjskiej. Uroczysta kolacja w pałacu. W pewnym momencie ktoś wznosi toast za zdrowie królowej. Wszyscy wstają, tylko Kaczyński nie. Ktoś go szturcha, szepcząc:

- Panie Lechu, trzeba wstać, gdy jest toast za zdrowie królowej.

Na to Kaczyński:

- No przecież już pół godziny stoję!

- Dlaczego Islam zakazuje picia?

- Kwestia zachowania gatunku. Wyobraź sobie, przychodzisz do domu pijany, a tam stado żon z wałkami..

Spotykają się nad Pacyfikiem dwie rakiety - rosyjska i amerykańska.

Rosyjska się pyta:

- Ty jak zwykle do nas lecisz?

- Tak, - odpowiada amerykańska - a ty do nas co?

- No... A my czasem się gdzieś nie widzieliśmy?

- No nie wiem... może....

- No to stary! - krzyczy rosyjska rakietka - trza to opić!

I tak walnęły sobie parę kolejek ciekłego wodoru, poprawili utleniaczem.

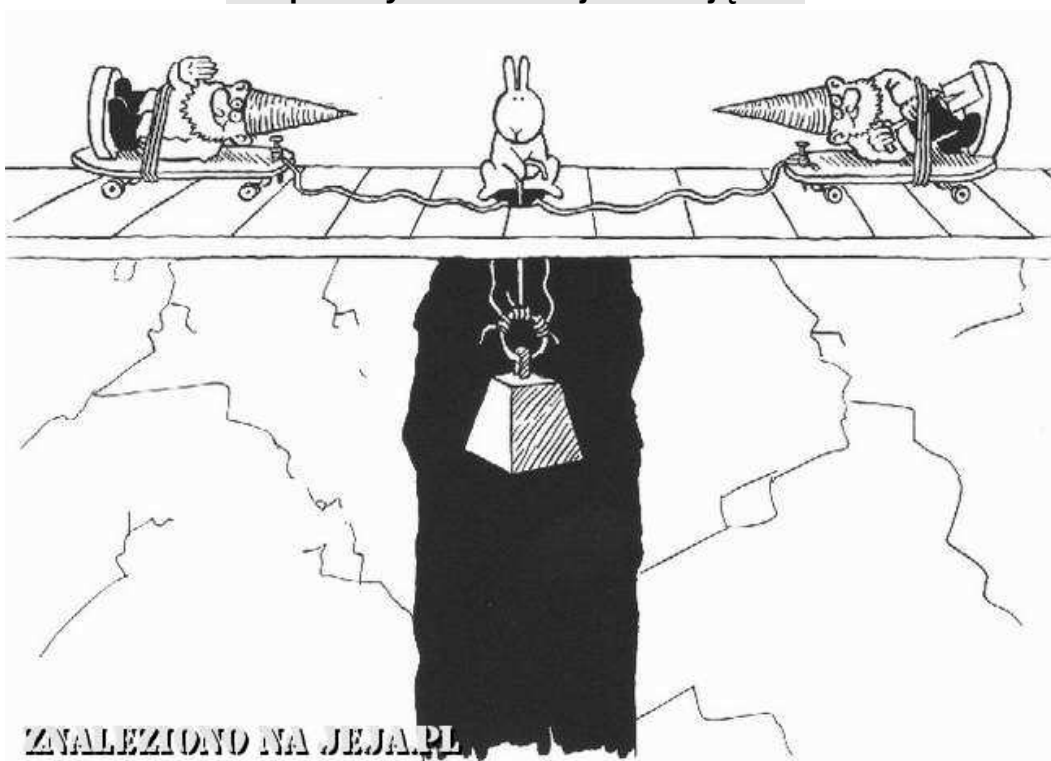
Amerykańska ledwo patrzy na oczy i mówi:

- Staaaarrrryyy.... Jjjjaaaa ddddo dddoommuuuu nnnniiee trrrraaafiiię...

- Spoko, odprowadzę cię - odpowiada rosyjska rakietka.



62 sposoby na samobójstwo Zajączka



Gazetę redagują:
Maria Wakulczyńska
Piotr Filipowski
Marek Mandecki
Irena Bełtowska